

Smolin przelomu wieków

Pod koniec ub.r. Fundacja Smolin Andruszewski wydała książkę „Smolin”. Jej autor Zygmunt Andruszewski jr urodził się we Lwowie w 1903 r., a zmarł w 1988 r. Był ostatnim przed wojną właścicielem położonego na Kresach majątku Smolin. Przez 11 lat swojego życia – między 1970 a 1981 r. – w Rzeszowie całymi dniami spisywał wspomnienia, a ich pokłosiem jest wspomniana publikacja. Sięga w nich do poł. XIX w., a kończy na roku 1970.

Wydarzeniom rozgrywającym się w Smolinie i jego okolicach oraz dziejom rodzinnym towarzyszy wielka historia – zabory, I wojna światowa, wojny polsko-ukraińska 1918–1919 r. i polsko-bolszewicka 1920 r., wreszcie II wojna światowa, w której Zygmunt Andruszewski brał bezpośredni udział, walczył bowiem w kampanii wrześniowej i należał do ZWZ – AK. Piekło wojny obrazowo oddaje np. taki fragment: *Drugiego września wyprawilem się do Rawy Ruskiej, by zrobić konieczne zapasy soli, cukru, nafty, tytoniu i amunicji do broni myśliwskiej, przewidując, że nabycie ich może się stać niedługo nie lada problemem. (...) Właśnie wyszedłem z gościnnego domu pp. Lachowiczów w miasto, gdy rój kręcących się nad nim niemieckich samolotów sygnął gradem bomb, lecących z przeraźliwym jazgotem i świstem dookoła. Eksplozje, kłęby dymów pożarnych, trzask iskier, syk płomieni, śwąd spaleniźny, hurkot walących się zabudowań, przeplatały się z krzykami uciekających w popłochu ludzi, jękami rannych i rozpaczliwym płaczem dzieci.*

Opowieść kończy się w czasach PRL-u. Zdarzenia historyczne również przeplatają się z opisem życia codziennego rodziny: *Wypadki „gomulkowski” 1956 roku – zbiegły się z uroczystością zakupu (z drugiej ręki!) radioaparatu, przy którym spędzaliśmy wieczory do późnej nocy chłonąc wiadomości z kraju i ze świata.*

Pamiętnikiem swego czasu zainteresowało się Ossolineum, ale panująca cenzura uniemożliwiła jego wydanie za życia autora, zwłaszcza że w trakcie pisania dzieła kilkakrotnie odwiedzało go UB. Pod koniec lat 80. podzielony na trzy części rękopis trafił w różne strony naszego kraju. Dopiero wnuk Zygmunta Cezary Andruszewski – prawnik i myśliwy, członek Rady Fundatorów Fundacji Smolin Andruszewski – znów połączył je w jedną całość. Tytanicznego wysiłku na rzecz publikacji wspomnień podjęli się pracownicy Muzeum Kresów w Lubaczowie, którzy przepisali je na komputerze. W przygotowanie do druku zaangażował się również dr Paweł Rydzewski. Opracował on niektóre przypisy i przetłumaczył rosyjskie fragmenty tekstu. Starano się zweryfikować wszystkie pojawiające się nazwy własne, ale Fundacja będzie wdzięczna za wszelkie informacje o właściwym oznaczeniu miejsc i osób oraz ich dalszych losach.

Pierwszej części pamiętnika sam autor nie poprawiał, natomiast drugą skrócił i znacznie przerobił. By oddać charakter i dynamikę jego opowieści, zdecydowano się zachować pisownię oryginalną. Dzięki temu z kart książki przeziiera duch epoki, w której ścierają się ze sobą



przed- i powojenne formy fleksyjne. Zygmunt Andruszewski najprawdopodobniej nie korzystał ze źródeł, jednak przywoływał realne wydarzenia i postaci. Zamieszczał też własne komentarze do publikacji historycznych z myślą o swoich potomkach. Zdawał sobie bowiem sprawę, że w Polsce Ludowej dostęp do literatury fachowej był ograniczony, a przekazywane wiadomości – zmanipulowane. Pewne wyrażane przez niego poglądy się nie sprawdziły, ale inne nie straciły na aktualności.

Wnuk zapamiętał Zygmunta Andruszewskiego jako pedanta, dżentelmena i erudyty. Jego skłonność do porządkowania bardzo pomogła w późniejszych pracach redakcyjnych, gdyż notatki, fotografie opisane na rewersach i spisy inwentarza, który ocalał ze Smolina, okazały się nieocenione przy tworzeniu szczegółowych przypisów i rozszyfrowywaniu aluzji przewijających się w tekście. Autor wspomnień parał się także pisaniem wierszy i aforyzmów, malował obrazy oraz tworzył szkice i karykatury. Ich małą część wykorzystano w publikacji. Starano się na bieżąco wplatać w opowieść zdjęcia wymienionych osób, miejsc i przedmiotów (te, które przetrwały wojenną zawieruchę, obecnie znajdują się w zbiorach Archiwum Andruszewskich).

Książka jest nastawiona również na młodego odbiorcę, ponieważ znalazły się w niej objaśnienia wszystkich pojęć z epoki, mimo że starszemu czytelnikowi będą one doskonale znane. Pamiętnik uzupełniają indeksy miejsc i osób, co ułatwia wyszukiwanie. Z kolei uproszczone drzewo genealogiczne pozwoli na szybką identyfikację osób na zdjęciach lub przewijających się w przypisach.

Pomiędzy twardą okładką w tym opasłym tomie zamknięto ludzi, miejsca, rzeczy i całą minioną epokę. Pamięć o nich może trwać dzięki kolejnym czytelnikom.

Tylko u nas – w Klubie Sprzedaży Wysyłkowej (s. 52 oraz na www.sklep-oikos.net.pl) – będzie dostępna limitowana liczba egzemplarzy z autografem wnuka autora, Cezarego Andruszewskiego, który przygotował tekst do druku. Zachęcamy do zakupu!

Format książki: 175 x 245 mm, oprawa twarda, 408 s., cena: 49,90 zł.

Paulina Piądtowska

łowiecki www.lowiecki.pl
DZIENNIK MYŚLIWYCH

Polowanie z portalem na czarne niedźwiedzie tel. 58 340-93-98